

Beata Blak

MŁODZI OBYWATELE – MIĘDZY MARAZMEM A SPOŁECZNĄ AKTYWNOŚCIĄ

Kształtowanie postaw obywatelskich jest jednym z licznych zadań rodziny. Rodzice nie nauczą jednak dzieci tego, czego sami nie potrafią. W polskiej rzeczywistości są zbyt silnie przyzwyczajeni do wzoru obywatela, którego państwo nie słucha, by móc swoim potomkom przekazać dobre przygotowanie do czynnego uczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim. Polacy po zwycięstwie nad komunizmem nie zdążyli bowiem jeszcze odbudować w sobie potrzeby troszczenia się o państwo jako wspólne dobro.

Grupą, która wyjątkowo mocno zderza się z problemami naszej polskiej rzeczywistości, jest młodzież. Często mówi się o niej źle. Na ogół są to opinie uzasadnione. W rzeczywistości jednak wiedza i wyobrażenia o polskiej młodzieży jest skąpa, a niezadko błędna. Tyczy się to również funkcjonujących w naszym społeczeństwie przekonania o bierności i apatii ludzi młodych.

Adam Michnik twierdził w pierwszej połowie lat 90., że konieczne jest „przeobrażenie polskiego społeczeństwa z «worka kartofli» na podmiot świadomy swoich interesów”¹. Ludzi młodych często uważa się właśnie za taki worek kartofli, za grupę nieświadomą swojej siły i wspólnoty swoich celów.

Młody człowiek faktycznie jest dziś skoncentrowany na sobie, stale nastawiony na korzystanie z nadarzających się możliwości, w dużym stopniu kierujący się własną wygodą, może niekiedy egoizmem. Społeczeństwo postmodernistyczne stawia przed nim bowiem wysokie wymagania odnośnie do planowania własnej przyszłości. Młodzi nie dziedziczą dziś miejsca w społeczeństwie, ale sami muszą aktywnie go szukać. Najważniejszy dla nich jest więc problem wejścia w życie zawodowe. Na dalszym planie pozostaje kwestia udziału w życiu politycznym czy społecznym; brakuje przy tym stabilnych wzorców dla karier zawodowych i stylu życia. Brak autorytetów, bier-

¹ Za: K. Przyszczykowski, *Dylematy edukacji obywatelskiej w refleksji politycznej w Polsce*, [w:] *Edukacja i młodzież wobec społeczeństwa obywatelskiego*, red. K. Przyszczykowski, A. Zandecki, Poznań-Toruń 1996, s. 60.

ność rówieśników oraz brak pomysłów na realizację kariery zawodowej powodują, że młodzi ludzie często czują się zagubieni. Z jednej strony młody człowiek dąży do realizacji swoich indywidualnych celów, z drugiej odczuwa potrzebę życia we wspólnocie. Odrzucając uczestnictwo w partiach politycznych i zrzeszeniach obywateli, poszukują dla siebie nowych form społecznej partycypacji.

W badaniach Anny Przeclawskiej i Leszka Rowickiego przeprowadzonych w 2005 r. około 70 proc. młodych respondentów stwierdziło, że człowiek powinien angażować się w sprawy społeczne. Jednak na pytanie, czy sami ankietowani odczuwają potrzebę takiej działalności, dominowały odpowiedzi „raczej nie” oraz „zdecydowanie nie”. Tylko 7 proc. deklarowało chęć działania na rzecz całego kraju².

Podobnie przedstawiają się wyniki innych ogólnopolskich badań³, a także sondażu przeprowadzonego przez mnie wśród 215 małopolskich licealistów w listopadzie 2005 r. mającego na celu próbę odpowiedzi na pytanie: jaki jest udział małopolskich maturzystów w życiu politycznym. Wynika z niego, że młodzież praktycznie w ogóle nie wymaga od dobrego obywatela aktywnego zaangażowania w życie polityczne. Wśród powinności każdego obywatela młodzi najczęściej natomiast wymieniali udział w każdych wyborach (75,3 proc. respondentów).

Tabela 1. Dobry obywatel w oczach ankietowanych licealistów

| Dobry obywatel powinien: | Liczbowo | Procentowo |
|---|------------|------------|
| brać udział w każdych wyborach | 162 | 75,3 |
| śledzić bieżące wydarzenia w kraju, czytając gazety, oglądając telewizję itp. | 117 | 54,4 |
| kandydować na stanowiska w lokalnym samorządzie | 12 | 5,6 |
| często uczestniczyć w dyskusjach politycznych | 44 | 20,5 |
| należec do partii politycznej | 6 | 2,8 |
| niepokoić protestami polityków w sprawach uznanych za słuszne | 36 | 16,7 |
| żadne z powyższych | 10 | 4,7 |
| SUMA | 387 | – |

Źródło: badania własne.

Dla połowy ankietowanych ważne także było, by obywatel śledził bieżące wydarzenia w kraju, np. czytając prasę czy oglądając telewizję (tabela 1). Mniej ważne natomiast, by często uczestniczył w dyskusjach politycznych, a jeszcze mniej, by niepokoił polityków protestami w sprawach uznanych za słuszne. Z wyobrażeniem

² *Jaka jesteś młodzieży?*, rozmowa Hanny Lewandowskiej z Anną Przeclawską, www.sprawynauki.waw.pl (13.08.2005, 11.38).

³ Por.: A. Zielińska, *Koncepcje obywatelstwa i planowana przez nastolatki aktywność w sferze publicznej*, [w:] *Ani książe, ani kupiec – obywatel: idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, wybór i wstęp J. Szacki, Warszawa 2004.

dobrego obywatela prawie wszyscy licealiści nie wiązali także kandydowania na stanowiska w lokalnym samorządzie, jak też przynależności do partii politycznej. Jest to więc wizja raczej niezbyt aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym. Można by rzec – uczestnictwa taniego, nie absorbującego.

Maturzyści objęci badaniami reprezentowali właśnie taki rodzaj niskiej aktywności. W większości uczestniczyli oni w wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2005 r., w których po raz pierwszy mogli głosować (73,9 proc. z nich głosowało w wyborach parlamentarnych, 78 proc. w pierwszej turze wyborów prezydenckich oraz 72,9 proc. w drugiej turze). Tylko 3,7 proc. deklaroowało jednak przynależność do młodzieżowych organizacji wiążących swoją działalność z polityką. Niskie było ponadto wśród ankietowanych poczucie wpływu na polską scenę polityczną. Nie odczuwało go aż 43,7 proc. respondentów.

Tabela 2. Poczucie wpływu na polską scenę polityczną u ankietowanych maturzystów

| Czuję, że mam wpływ na to, co dzieje się na polskiej scenie politycznej | Liczbowo | Procentowo |
|---|------------|--------------|
| zdecydowanie tak | 16 | 7,4 |
| raczej tak | 58 | 27,0 |
| trudno powiedzieć | 47 | 21,9 |
| raczej nie | 57 | 26,5 |
| zdecydowanie nie | 37 | 17,2 |
| SUMA | 215 | 100,0 |

Źródło: badania własne.

Takie przekonanie rodzi u ludzi młodych zapewne poczucie bezsilności, co z kolei skutkuje przyjęciem przez większą część z nich biernej postawy wobec polityki. Bierność i obojętność widoczna jest wśród ankietowanych w odniesieniu do polityki lokalnej. 42,3 proc. nie potrafiło bowiem ocenić w ankiecie, jakie znaczenie mają dla nich wybory samorządowe.

Tabela 3. Znaczenie wyborów samorządowych dla ankietowanych

| Jakie znaczenie mają dla ludzi takich jak Ty wybory samorządowe? | Liczbowo | Procentowo |
|--|------------|--------------|
| bardzo duże | 26 | 12,1 |
| raczej duże | 54 | 25,1 |
| trudno powiedzieć | 91 | 42,3 |
| raczej małe | 32 | 14,9 |
| praktycznie nie mają znaczenia | 12 | 5,6 |
| SUMA | 215 | 100,0 |

Źródło: badania własne.

Większość licealistów objętych badaniami nie interesowała się na co dzień działalnością władz samorządowych. Ci zaś, którzy wykazywali zainteresowanie, robili to z reguły jedynie przy okazji jakichś większych wydarzeń. Na podstawie wyników przeprowadzonej ankiety stwierdzić jednak można, że badana młodzież w większości interesuje się polityką o zasięgu krajowym. Nie jest to jednak wysokie zainteresowanie – ma charakter raczej okazjonalny przy okazji większych wydarzeń czy jakichś ważnych wątków dla ankietowanych (75,3 proc. respondentów). Prawdziwych pasjonatów wydaje się niewiele. Tylko 14 proc. badanych maturzystów deklaruowało, że interesuje się wszystkim, co dzieje się na polskiej scenie politycznej. Mniej było jednak tych, którzy w ogóle się tym nie interesowali (10,7 proc.), co już pozwala na lekki optymizm.

Z przeprowadzonego sondażu wyłania się obraz młodego obywatela, który umiarkowanie interesuje się polityką. Bierze on udział w wyborach, uznając to za obowiązek, pomimo że nie czuje, iż ma wpływ na to, co dzieje się na polskiej scenie politycznej. Potwierdzają to słowa Michaela Walzera: bycie obywatelem jest dzisiaj rolą głównie bierną. Jego zdaniem obywatele to jedynie „widzowie, którzy głosują”⁴. Współczesna polska młodzież wydaje się wpisywać w ten model. Czy jednak do końca? Młodzież nie bierze wprawdzie udziału w życiu politycznym, ograniczając ten rodzaj swojej aktywności tylko do pójścia do urn, nie znaczy to jednak, że jest tylko biernym widzem. Obywatelska aktywność nie przejawia się przecież jedynie w przynależności do organizacji politycznych. Na obywatelskie postawy młodych należy patrzeć również przez pryzmat corocznych rzeszy młodych wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy czy licznych zastępów harcerzy pomagających podczas przygotowań przed pielgrzymką papieża Benedykta XVI do Polski. Wola działania na rzecz dobra wspólnego jest więc wśród – przynajmniej części – młodych wciąż żywo obecna.

Wśród ludzi młodych możemy więc wyróżnić takich, którzy potrafią obdarzyć się wzajemnym społecznym zaufaniem, którzy zdolni są do efektywnego komunikowania się z resztą społeczeństwa. Prowadzi to do ich efektywnego współdziałania. To społeczne zaufanie rodzące współpracę na rzecz osiągania wspólnych celów jest ogromnym kapitałem. Kapitałem stanowiącym podstawę zachowań obywatelskich nie tylko ludzi młodych. Na drugim biegunie znajdują się jednak ci młodzi, którzy dali się zdominować poczuciu beznadziejności. Ich postawa obywatelska charakteryzuje się nieufnością, rzadkimi kontaktami społecznymi oraz ogólnym poczuciem bezsilności. To także ci, u których przeważa postawa obojętności na sprawy publiczne. Ci, dla których najważniejszy jest prywatny interes, ciągle nastawienie na bogacenie się czy pogoń za sukcesem w swoistym „wyścigu szczurów”.

Jak wynika z przeprowadzonego przeze mnie sondażu, najliczniejsza wśród młodych jest jednak grupa pośrodku – między tą ogarniętą marazmem czy obojętnością oraz tą, która swoją postawą daje innym wzorzec obywatelskiej aktywności. To właśnie ta grupa młodych ludzi, którzy pójście do urn wyborczych zazwyczaj uważają za obowiązek, równocześnie jednak nie odczuwają potrzeby większego uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym.

⁴ M. Walzer, *Spór o społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Ani księżę, ani kupiec...*, s. 96.

Wśród ogółu polskiej młodzieży wyraźny jest dystans do angażowania się w politykę. Dystans ten nie zawsze jednak koreluje z brakiem zaangażowania społecznego. „Ma miejsce wyraźne przesunięcie w orientacjach młodzieży w kierunku bardziej konformistycznym, w kierunku sukcesów osobistych, przy równoczesnym mniejszym zaangażowaniu w politykę, większym za to w rozwiązywanie problemów społecznych czy w ochronę środowiska”⁵. Jak twierdzi Bronisław Gołębiowski: partie polityczne nie są dziś wśród młodzieży w modzie ani w cenie. Chętniej od nich widziane są stowarzyszenia (charytatywne, religijne, hobbystyczne) czy wolontariat⁶.

Niezależnie od tego, jak licznie młodzież bierze udział w życiu politycznym czy społecznym, to jednak pozostaje ona wielką nadzieją na przyszłość. To ona może zbudować lepsze jutro, lepszą Polskę. To w młodzieży socjolodzy od dawna widzą ważnego aktora zmiany społecznej. Udział ludzi młodych w życiu politycznym czy społecznym zarówno na szczeblu państwowym, jak i lokalnym wymaga jednak świadomego wsparcia w nabywaniu poczucia odpowiedzialności i sprawiedliwości społecznej, a także we wciąganiu młodzieży w demokratyczne struktury, które kształtują ich codzienne życie.

W opinii Piotra Sztompki „społeczeństwa demokratyczne wymagają wykształconych obywateli, którym zależy, którzy się interesują, którzy czytają, którzy sprawy publiczne traktują jako teren swojego rozeznania”⁷. By jednak społeczeństwo polskie stało się w najbliższych latach społeczeństwem dojrzałym, młodzież musi już teraz uświadomić sobie swoją perspektywną rolę oraz oczekiwania, jakie wiąże z nią społeczeństwo. Czy tak się stanie, pokaże czas. Jeden z osiemnastoletnich licealistów z Krakowa zapytany o to, czy w najbliższych latach młodzież weźmie większy udział w życiu politycznym i społecznym, nie kryje optymizmu: „Oczywiście, że większy. Mają możliwości. Widać, jak przejmują pałeczkę. Dawniej tego nie było. A teraz wszędzie młodzież”. Zgodnie z tymi słowami, życzyć należy naszemu krajowi, aby młodzież była nie tylko wszędzie, ale też by była jak najliczniej.

⁵ P. Sałustowicz, *Udział młodzieży w samorządności lokalnej – na przykładzie Niemiec*, [w:] *Przeciw bezradności społecznej. Materiały II Konwencji Ruchu Przeciw Bezradności Społecznej*, Kraków, 25 stycznia 2003 r., Warszawa 2003, s. 64.

⁶ Zob.: *Polskie relacje międzypokoleniowe i ich wpływ na postawy młodych Polaków*, cz. 2, rozmowa Marii Wieczorkiewicz z Mirosławem Pęczakiem, Bronisławem Gołębiowskim, Małgorzatą Bonikowską, Beatą Jagiello, Alojzým Nowakiem, www.radio.com.pl (14.05.2006, 15.24).

⁷ P. Sztompka, *Integracja europejska jako szansa kulturowa. O moralności, tożsamości i zaufaniu*, [w:] *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002, s. 507.